

Lekcja tolerancji i pokory.

Jak wiadomo w każdej grupie od kilku miesięcy trwa realizacja projektu ; „Imagine no possession...” na temat tolerancji. Nasza grupa postanowiła, że postaramy się poznać i wczuć w sytuację osób, które borykają się na co dzień z przejawami nietolerancji. Do takich osób należą między innymi osoby niepełnosprawne. I choć wydawałoby się, że większość ludzi współczuje i odnosi się do niepełnosprawnych z szacunkiem, to tak naprawdę nie wiedzą jak się wobec nich zachować, bo niepełnosprawni nie potrzebują naszej litości a jedynie życzliwości i odrobiny pomocy w sprawach, w których ich możliwości są ograniczone.

07 kwietnia 2018r. do naszej grupy przyjechał niezwykle gość – pani Patrycja. Już pierwsze wrażenie jakie pani Patrycja na nas zrobiła było niesamowite. Uśmiechnięta, ładna dziewczyna, która z naszą niewielką pomocą pokonywała schody do naszej grupy. Kiedy usiedliśmy przy stole, pani Patrycja opowiedziała nam swoją historię, jak z dnia na dzień w wieku 21 lat stała się osobą niepełnosprawną. Słuchałyśmy w milczeniu a niektórym z nas z oczu płynęły łzy, bo praktycznie każda z nas pomyślała o tym, że to co przydarzyło się pani Patrycji może się przydarzyć każdej z nas. Pęknięcie krwika w rdzeniu kręgowym –to coś na co nie mamy wpływu, trudne do wykrycia. Potem przyszedł czas na zadawanie pytań nawet tych trudnych, na które pani Patrycja chętnie odpowiadała. Byłyśmy w szoku jak pani Patrycja nam powiedziała, że pracuje i codziennie dojeżdża do pracy autobusem miejskim z Zabrza do Katowic, zrobiła prawo jazdy, spotyka się z przyjaciółmi i bywa na imprezach. Podziwialiśmy jej optymizm, to, że się nie poddała oraz, że stara się żyć normalnie jak każda młoda kobieta a przy tym niesamowicie sobie radzi. Potem pani Patrycja opowiedziała nam z jakimi przejawami nietolerancji się spotkała. Było nam przykro jak dowiedzieliśmy się, że niektórym kierowcom w autobusach nie chce się bliżej podjechać czy wysunąć platformy na wózek, że nie raz ludzie zaczepiają panią Patrycję, komentują jej stan lub ciekawsko się dopytują co jej się stało. Czas spędzony z panią Patrycją był dla nas ogromnie wartościowy. Kilka dziewcząt poszło z nią na spacer, gdzie pokazaliśmy jej nasz ośrodek, szkołę, opowiedziałyśmy o sobie, o tym co robimy na co dzień a dziewczyny z naszej grupy, które należą do kółka muzycznego zagrały na bębnach. Jeszcze długo po wizycie pani Patrycji rozmyślałyśmy o tym, czy warto się przejmować jedynką z matmy, paroma kilogramami więcej, czy smucić z byle powodu. Trzeba cieszyć się życiem i doceniać to co mamy, bo nigdy nie wiemy co nam los przyniesie. A pani Patrycji życzymy dużo zdrowia i mamy nadzieję, że nas jeszcze odwiedzi.

Przygotowały: Kinga K. i Joanna K.